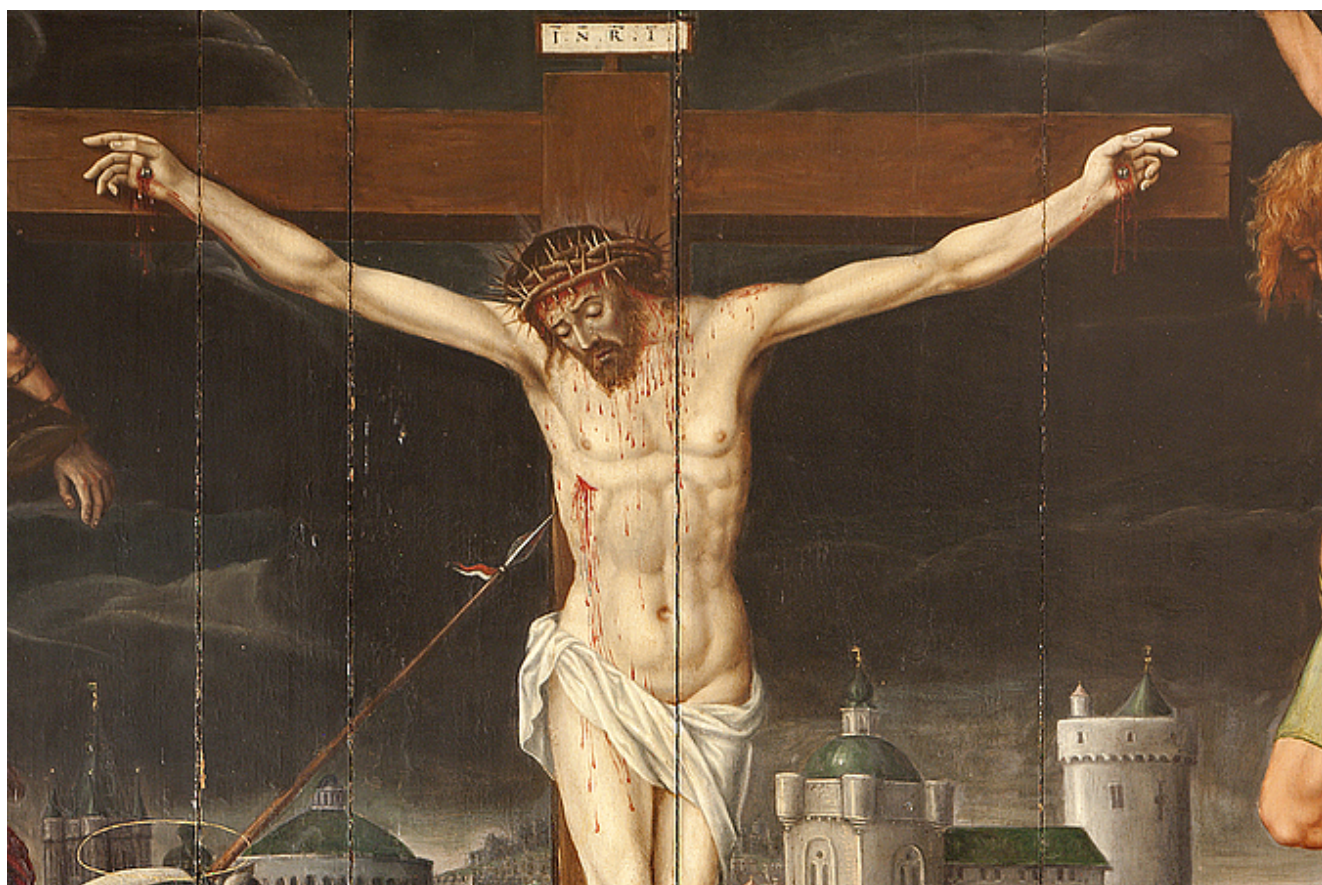


Pierwszy zbawiony? i nie ostatni



W długiej ewangelii, która dzisiaj jest czytana, występuje wiele postaci: Piłat, Herod, Barabasz, niewiasty, Szymon z Cyreny, Weronika, ale tylko jeden otrzyma obietnicę zbawienia. I nie będzie to żadna z wymienionych osób. Wiemy, Pan Jezus przyszedł zbawić wszystkich, ale dzisiaj mamy pewność tylko co do jednego, w dodatku złoczyńcy, tylko on otrzyma obietnicę zbawienia: *Jeszcze dziś będziesz ze mną w raju*. Wiemy, dlaczego Chrystus musiał umrzeć, bo Żydzi nie umieli znieść tego, że Pan Jezus uważał się za Syna Bożego, równego Bogu Ojcu. Dzisiaj też zaczynamy rozumieć, dlaczego Chrystus zgodził się na krzyż. Bo chciał spotkać człowieka, ukrzyżowanego, tak jak On. Gdyby Chrystus nie przyjął krzyża nie zbawiłby złoczyńcy. Złoczyńca nie dostałby się do nieba, nigdy. Jego los byłby na wieczność prze/sądzony, przegrany. Tak ważne było, że wcześniej złoczyńca uznał, że ponosi słuszną karę. Gdyby nie to, ukrzyżowanie Pana Jezusa byłoby

chyba daremne. Uznanie własnej winy w tym wszystkim było tak ważne. Złoczyńca nie miał szans na naprawienie swej słusznej winy, ale w tym momencie nie to było ważne. Ważne było to, że uznał swoją winę przed obliczem cierpiącego Pana Jezusa. Zbawienie dostaje się w darze. Pan Jezus wisi na krzyżu, żeby nas zbawić, żeby Ciebie i mnie zbawić. W tym Wielkim Tygodniu znowu liczniej wyruszymy za Jezusem w Jego drodze krzyża, dla naszego zbawienia. **[prob.]**